
Zagadkowy kamień z lubawskiej alei Wojska Polskiego

Od wielu lat interesuję się kamieniami wyznaczającymi niegdyś granice dóbr należących do cystersów z Krzeszowa. Dlatego też bardzo zaciekała mnie informacja, jaką kilka miesięcy temu przekazał mi Krzysztof Jawor, mieszkaniec Lubawki żywo interesujący się historią swojego miasta. Wspomniał on o kamieniu, który potencjalnie mógłby być cysterskim znakiem granicznym.

Przy najbliższej sposobności pojawiłem się we wskazanej mi lokalizacji, którą jest pewne podwórko przy alei Wojska Polskiego, niedaleko skrzyżowania z ulicą Szymrychowską. Cel moich poszukiwań był częścią ogródka skalnego. To właśnie tutaj ułożono piaskowcowy blok wysoki na 36 cm, szeroki na 28 cm i gruby na około 18 cm. W górnej części kamienia jego prawa i lewa strona są prawdopodobnie wykruszone i można podejrzewać, że pierwotnie powierzchnia czołowa była zbliżona do prostokąta.

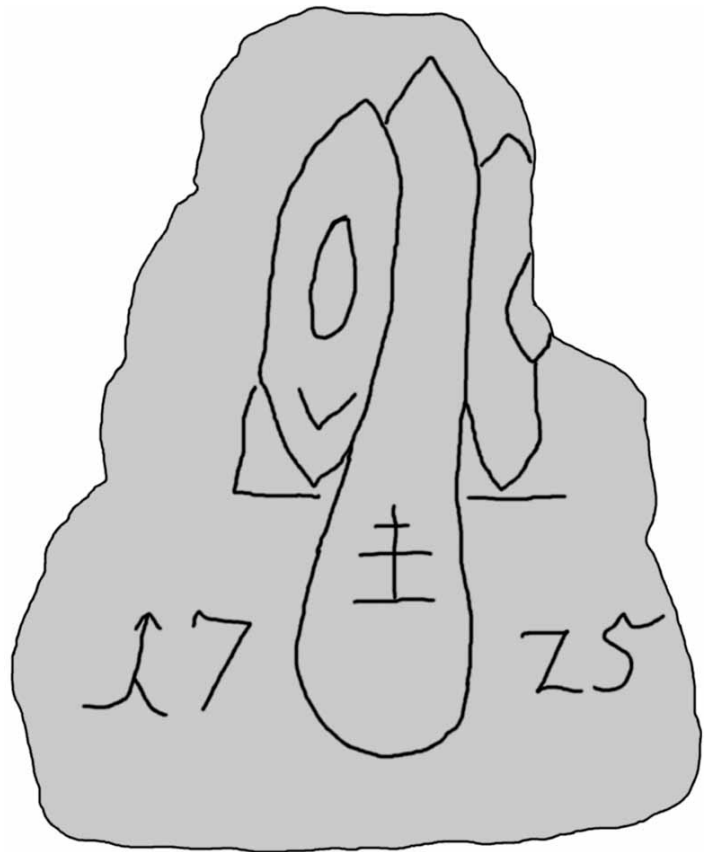
Przy dolnej krawędzi kamienia wyraźnie widoczne są cyfry: po lewej 17, a po prawej 25, niewątpliwie tworzące datę roczną 1725.

Z kolei w centralnej części wyryto słabo dziś czytelne i znacznie uszkodzone kształty, których znaczenie jest dla mnie trudne do zinterpretowania. Być może jest to zarys elewacji jakiegoś budynku? Jeśli tak, to zapewne jest to budowla związana z Kościołem, gdyż w dolnej części dostrzegam też symbol krzyża z dwiema belkami poziomymi. Jeszcze niżej prawdopodobnie umieszczono również dwie lub trzy litery, dziś już całkowicie nieczytelne.

Przy czym w widocznym z lewej strony kształcie można też doszukiwać się podobieństwa do czółenka tkackiego; zapewne drugie, dziś w połowie zniszczone, znajdowało się po prawej stronie. Mając na uwadze fakt, że okolice Lubawki były niegdyś ośrodkiem przemysłu tkackiego, wersja taka wydaje się prawdopodobna.



**Jeden z kamieni w ogródku skalnym. Fotografia:
Marian Gabrowski, kwiecień 2024 roku**



Ryty widoczne na powierzchni kamienia

W czasie rozmowy z właścicielką ogródka dowiedziałem się, że mieszka ona w tym miejscu od ponad 70 lat i z tego co pamięta, to kamień znajdował się tu „od zawsze”. Zapewne umieszczono go tu wtórnie, jednak wcześniejsza lokalizacja nie wydaje się dziś możliwa do ustalenia.

Nie wiadomo też, jaką funkcję obiekt ten pełnił pierwotnie. Nie udało mi się dostrzec na jego szczycie znaku krzyża, który sugerowałby, że jest to dawny znak graniczny. Jeśli wyryte tu symbole rzeczywiście są członkami tkackimi, to być może kamień upamiętniał jakieś wydarzenie związane z działalnością cechu tkaczy lub płócienników? Co ciekawe, najstarsza wzmianka o istnieniu lubawskiego cechu sukienników pochodzi właśnie z tego okresu, z 1728 roku, gdyż wcześniej tutejsi mistrzowie wchodzili w skład cechu świdnickiego¹.

Warto też zauważyć, że jeśli rytę na kamieniu przedstawiają jakąś budowlę, to być może ukazano tu lubawski ratusz. Opis miasta z 1725 roku nie wymienia jeszcze tej budowli, gdyż prawdopodobnie wzniesiono bądź też przebudowano ją dopiero w 1726 roku². W tej sytuacji można by domniemywać, że widzimy tu wieżę ratusza w sąsiedztwie dwóch członków tkackich, co symbolizowałoby wkład cechu płócienników we wzniesienie tej ważnej dla miasta budowli. Zaś krzyż z dwiema poziomymi belkami mógłby odnosić się do właściciela miasta, którym był klasztor cystersów z Krzeszowa.

Powyższe spostrzeżenia są próbą odnalezienia możliwego znaczenia rytów widocznych na kamieniu, jednakże należy traktować je jedynie jako domysły. Niestety nie wiem, jaką funkcję obiekt ten pełnił pierwotnie i czy w 1725 roku w ogóle był w jakiś sposób związany z Lubawką.

Marian Gabrowski

Przypisy:

- 1 Przemysław Wiszewski, *Świat na pograniczu. Dzieje Lubawki i okolic do 1810 r.*, Wrocław 2015, s. 281.
- 2 Radosław Gliński, Agnieszka Patała, *Krajobraz kulturowy gminy Lubawka*, Wrocław 2017, s. 32.